

ODWAŻNY POLAK NA MARSOWYM POLU

Stawam na placu z Boga ordynansu.
Rangę porzucam dla nieba wakansu,
Dla wolności ginę, wiry swej nie minę,
Ten jest mój azard!/bis

Krzyż mi jest tarczą, a zbawienie łupem,
W marszu zostaje; choć i padnę trupem
Nie zważam , bo w boju — dla duszy w pokoju
Szukam w Ojczyźnie./bis

Krew z ran wylana dla mego zbawienia,
Utwierdza żądzę, ukaja pragnienie,
Jako katolika — wskroś serce przenika,
Prawego w wierze./bis

Śmierć Zbawcy stoi z pobudki hasło,
Aby wzniecenie złych czynności zgasło,
Wolności przywary, gwałty świętej wiary
Zniesione były./bis

Matka łaskawą, tuszę, że się stawi,
Dzielnością swoich rąk pobłogosławi,
A że gdy przybraną, będę miał wygraną
Wiary obrońca./bis

Boć nie nowina Maryi puklerzem
Zastawiać Polskę, wojować z rycerzem,
Przybywać w osobie, sukurs dawać Tobie,
Miła Ojczyzno!/bis

Niech nas nie ślepią światowe ponęty,
Dla Boga brońmy wiary Jego świętej,
A za naszą pracą będzie wszystka płacą:
Żyć z Bogiem w niebie./bis